Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 23 sierpnia 1928. Nr. 98

Pierwszy Zlot S. M. P., a trzeci zjazd delegatów S.M.P. Kat. Zw. na diecezję chełmińską.

Dzień 15 sierpnia rb. stał się wielką manifestacją ruchu młodzieży katolickiej naszej diecezji, Na zew swego generalnego sekretarza ks. Franciszka Żyndy, ze wszystkich stowarzyszeń zjeżdżali się druhowie do Grudziądza, by stanąć karnym szeregiem w myśl swego hasła „Gotów“ do przeglądu swych zorganizowanych sił. W przybliżeniu stanęło około 3000 członków S. M. P.

Już dzień poprzedni, t. j. wtorek 14 bm. stał pod znakiem Zjazdu. Do biura meldunkowego zgłaszali się zawodnicy, by we wszelkich zawodach lekkoatletycznych walczyć o pierwszeństwo palmy zwycięstwa. Program był bardzo obszerny, zawodników stanęło ca 1000, konkurencja bardzo poważna, wymagająca od poszczególnego zawodnika wysiłku wielkiego.

Całość przewidywała 3 główne części:

1. otwarcie wystawy prac ręcznych uczni młodzieży rzemieślniczej w 3 wielkich salach państw. szkoły budowy maszyn,

2. Zlot, otwarcie Zlotu i poświęcenie sztandaru Związku S. M. P.

3. Igrzyska sportowe na stadionie miejskim przy ulicy Radzyńskiej.

Zwiedzający wystawę doskonały miał przegląd twórczej pracy wśród młodzieży w poszczególnych stowarzyszeniach, obficie bowiem nadesłały swe prace stow. żeńskie i męskie. Uwydatniał się w poszczególnych salach wielki zmysł artystyczny, uczniowską ręką i kompozycją starannie wykonane rzeźby, budziły podziw prawie wszystkie gałęzi przemysłu; rzeźbiarstwo, malarstwo, ślusarstwo, budowa maszyn i aeroplanów (bardzo piękne modele), koszykarstwo itp. obficie było nadesłane. Z Nowegomiasta druh sekretarz Edmund Krzyżaniak nadesłał kilkanaście obrazów akwarelowych, które godne były wystawienia. Prace nadesłane kontrolował znany na terenie pomorskim prof. malarstwa p. Szczeblewski, który całą wystawą kierował. Specjalna Komisja rzemieślnicza oceniała poszczególne przedmioty, celem ich premjowania. W oddziale prac ręcznych młodzieży żeńskiej zwracały na siebie uwagę bardzo piękne modele kaszubskie. Wydawanie nagród za najpiękniejsze prace i zamknięcie wystawy nastąpiło w niedzielę, dnia 19 bm. po południu.

Dzień 15 sierpnia potężne wywarł wrażenie na wszystkich zebranych przez połączenie się garnizonu grudziądzkiego, zjazdu rzemieślniczego i Zlotu SMP. na wspólne nabożeństwo polowe u brzegu Wisły, dla uczczenia pamiętnego dnia „Cudu nad Wisłą“. Pogoda była wymarzona, publiczności niezliczone tłumy. Po przeglądzie i złożeniu raportu, karne szeregi SMP. przy dźwiękach 8 orkiestr maszerowały ulicami do ołtarza polowego, ustawionego poniżej ratusza. Nowy sztandar Związku z kompanją honorową, do której należeć przypadło 2 drużynom nowomiejskim, złożył hołd u pomnika Nieznanego Żołnierza w postaci pięknego wieńca z białych i czerwonych kwiatów i szarfę z napisem: „Nieznanemu Żołnierzowi Kat. Związek SMP. na diecezję chełmińską“:

Przed Mszą św. nastąpiło poświęcenie sztandaru Związkowego z obrazem Matki Boskiej, przez generalnego wikarego ks. prałata Dr. Rogalę, w asystencji ks. prałata Dembka i wielu ks. ks. Jako Chrzestni brali udział w tej podniosłej ceremonji przedstawiciele Senatu i Sejmu, organizacyj społecznych i prasy.

Po nabożeństwie S. M. P. udało się w pochodzie olbrzymim do parku Tivoli przy ulicy Lipowej: około 300 drużyn w liczbie przeszło 2700 druhów, przy dźwiękach swych orkiestr maszerowało na otwarcie Zlotu i krótko po godz. 12 nastąpiło uroczyste zebranie Zlotowe, które zagaił jako delegat J. E. ks. Ordynarjusza ks. prałat Dr. Rogala, witając wszystkich przedstawicieli i wszystkich druhów, podkreślając w owem przemówieniu znaczenie Zlotu i historyczny dzień „Cudu nad Wisłą“ i Święto Matki Boskiej. Przedstawicielom władz, organizacyj i prasy, dziękował za przybycie, pomoc i życzliwość. Składając serdeczne życzenia najowocniejszych obrad dla Zlotu i wspaniałego rozwoju dla Związku, witali zebraną młodzież pp.: starosta krajowy Wybicki, gen. Rochmistrzuk imieniem dowódcy Korpusu VIII p. gen. Berbeckiego i własnem, senatorzy pp. Kulerski i Ossowski, prezydent miasta p. N. Włodek, imieniem p. Wojewody, insp. szkolny p. Sowiński, im. Kuratorjum Szkolnego, insp. Leśniewicz, im. Związku Insp. Szkolnych, p. syndyk Bischof, im. Izby Rzemieślniczej, p. Ziółkowski, im. Starostwa powiat. i organizacji Powst. i Wojaków, red. Majewski, im. Syndykatu Dziennikarzy Polskich Pomorza, delegat Zjednoczenia Młodzieży Polskiej p. Jaroszewski, p. Hulewicz, im. Pom. Izby Rolniczej i inni; równocześnie panowie ci składali swe gwoździe sztandarowe dla sztandaru związkowego. Z Nowegomiasta na ręce gen. sekr. ks. Żyndy złożył ks. radca i patron SMP. C. Pape złoty gwóźdź, w imieniem własnem i srebrne gwoździe SMP. M. i Ż. z Nowegomiasta.

Zebranym gen. sekr. ks. Ż. zakomunikował wysłanie telegramów do: Prezydenta Rzeczypospolitej, Nuncjusza apostolskiego, ks. Ordynarjusza Stanisława Wojciecha, Min. Oświaty, D-cy D. O. K. VIII i in. dostojników. Zakończeniem uroczystego zebrania był referat bardzo piękny i głębokiej treści p. mecenasa Oleksego, przedstawiciela Zjednoczenia Młodzieży Polskiej na temat: „Drogi i bezdroża dzisiejszej młodzieży“.

Obiadową przerwę spędzili druhowie w koszarach 66 p. p., gdzie spożyto żołnierski obiad. Ugoszczeniem i przyjęciem druhów gorliwie się zajęli pp. Kapitan Niewiskowski, kpt. Ostapowicz i por. Godzik.

O godz. 15,30 nastąpiło otwarcie igrzysk sportowych na miejskiem boisku sportowem. Przed trybuną defilowali zawodnicy pod dowództwem komendanta Zw. p. Flisiaka, marsz defilady przypadł znakomitej orkiestry SMP. Grudziądz-fara. Komisja sędziowska, w osobach pp. Kom. Związku p. Flisiaka, referenta W. F. Zjedn. p. Jaroszewskiego i znanego narciarza p. Bujaka, wykazała przy ogromie pracy, znakomite opanowanie igrzysk i podziwu godny spokój. Praca bowiem ich przy nadmiernej liczbie zawodników, była bardzo trudna. Nadmienić wypada, że W. F. i P. W. w związku w krótkim stosunkowo czasie, przybrało nadspodziewanie ogromne zainteresowanie wśród druhów. Techniczne przygotowanie boiska przez Kom. Związku było dobre, tak że przebiegł odbył się sprawnie.

Poszczególni zawodnicy SMP. Pomorza wykazali dobrą formę i można żywić nadzieję, że o ile tem samem tempem S. M. P. w tym kierunku popracuje, to wyrobi sobie młoda organizacja Katolickiej Młodzieży niebawem poczytne miejsce wśród sportowców. Można było zauważyć, że każdy zawodnik wytężał wszystkie siły, by przysporzyć swemu Stowarzyszeniu chwałę. Wśród wszystkich zawodników S. M. P., Nowemiasto zdobyło nast. miejsca:

w piłce koszykowej I nagrodę,
w gimnastyce I „
gimnastyką na igrzyskach kierował p. por. Sikorski.
w 3000 m. bieg na przełaj II nagrodę,
żetonem srebrnym udekorowano druha Rzepkę K.
w skoku o tyczce III nagrodę,
żeton bronzowy zdobył druh Szypniewski Dominik,
w sztafecie 4×100 m. III nagroda,
skład zwycięskiej stafety: 1. Koszczka Feliks, 2. Zawacki J., 3. Rzepka Kazimierz, 4. Jonowski Piotr.

Największą atrakcją igrzysk była sztafeta 4×100, w której wszyscy zawodnicy wytężali swoje siły prawie że do wyczerpania. Wynik zebrana publiczność przywitała oklaskami i głośnem zadowoleniem.

Skład zwycięskiej drużyny w piłce koszykowej, zdobywającej I nagrodę: Troszyński Franc., Krzyżaniak Edmund, Zawacki J., Jonowski Piotr, Troszyński Jan, Korecki Feliks, Widzigowski Franciszek.

Wynik pierwszej połowy 1 : 1, drugiej 9 : 4 na korzyść Nowegomiasta.

Gra była bardzo ambitna i zawzięta, Nowemiasto stanęło przeciw drużynie Więcbork, technicznie bardzo dobrze zgranej.

W klasyfikacji komisja sędziowska opublikowała następujący wynik:

1 miejsce w Związku zajęło S. M. P. Grudziądz—fara, 21 punktów.

2 miejsce w Związku zajęło S. M. P. Grudziądz—św. Krzyż, 19 punktów.

3 miejsce w Związku zajęło S. M. P. Nowemiasto, 16 punktów.

Wynik dla S. M. P. Nowemiasto bardzo dobry, bo zajęło m. zaraz po Grudziądzu, mimo braku boiska i krótkiego czasu zajęcia się sportem.

Członkowie S. M. P. Nowemiasto z wielką radością zamrażyli na boisku swego patrona ks. radcę C. Pape a na Zlocie swego członka honorowego p. B. Jentkiewicza, członków wspierających: pp. Ludwickiego, Duszyńskiego, Jabłońskiego, Ciszewskiego, co zapewnie pobudziło ambicję u zawodników nowomiejskich i wolę zwycięstwa.

Na zakończenie po wszystkich trudach wszyscy druhowie brali udział w Operze leśnej, po której skończ. rannym pociągiem wracali do domu.

---

5 sierpnia odbyła się w salce Hotelu Polskiego w Nowem mieście nadzwyczajne zebranie celem odsłonięcia ściany historycznej, na które zdobyło się miejsc. S. M. P. W fotografjach, szkicach i dyplomach uwydatnia się cała historja lat ubiegłych życia S. M. P. od chwili założenia aż do doby obecnej.

Dotychczas zdobyte dyplomy przez druhów uzupełniają całość, tak że ściana przedstawia się bardzo pięknie i jest drogą sercu każdego członka.

Ognisko odwiedził po raucie także J. E. dr. Biskup Stanisław Wojciech, który z radością witał zebranych członków, a jako pamiątkę swego pobytu, na prośbę ks. prezesa, wyrażoną w imieniu członków dedykował dla ogniska swój portret z własnym podpisem.

Ognisko tego rodzaju jest pierwsze w Związku, co podkreślił na zjeździe delegatów z radością generalny sekretarz

W uroczystej chwili otwarcia ogniska ks. patron radca Pape wręczył pierwszemu członkowi honorowemu p. B. Jentkiewiczowi piękny akwarelem wykonany dyplom, który Związek S. M. P. nadesłał za położone zasługi dla miejscowego S. M. P. dla p. Jentkiewicza na ręce ks. prezesa Porzyńskiego.

P. Lamot objął urzędowanie.

Toruń, 19. 8. Dnia 19 bm., w niedzielę o godzinie 13-tej, przybył do Torunia pociągiem pospiesznym od strony Warszawy, nowomianowany kierownik województwa pomorskiego, p. Wiktor Lamot. Na powitanie przybywającego zjawili się na dworcu: naczelnik wydziału woj. pom. p. Zapała, starosta toruński p. dr. Bogocz, prezydent miasta p. Bolt, komendant wojewódzki P. P. na insp. Olszański, komendant P. P. na Toruń, p. nadkom, Parzybok oraz zarząd Okręgowego Związku Strzeleckiego z prezesem red. Weesem na czele. Po zapoznaniu się i powitaniu obecnych p. Kierownik wojewódzki udał się z p. nacz. Zapałą do pałacu wojewódzkiego, gdzie zamieszkał. W dniu 20 bm. w godzinach popołudniowych przedstawią się p. Kierownikowi wszyscy naczelnicy wydziałów.

Nowomianowany kierownik województwa pomorskiego p. Wiktor Lamot urodził się w roku 1891 w Starym Zamościu. Gimnazjum ukończył w Lublinie, zaś na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie studjował prawo. W roku 1914 wstąpił do Legjonów, gdzie przebywał na froncie do roku 1918, w którym to roku przeszedł do służby administracyjnej w b. Kongresówce w charakterze zastępcy starosty. Ostatnio był starostą w Pińczowie.

Przed zlotem Sokołów w Nowemmieście dnia 26 VIII.

Apel do Społeczeństwa!

Idea Sokolstwa Polskiego, pielęgnowana w jarzmie długoletniej niewoli naszej, rozwijała i podtrzymywała nasze życie narodowe. Dziś, gdy oddychamy w wolnej Ojczyźnie, gdzie życie nasze powinno się odbijać całem tętnem uczuć chwili doniosłej, szerzyć powinniśmy z całem zapałem ideę sokolą, mającą tak wielką i doniosłą wagę w życiu jednostek i całego narodu. Chcąc zachować uczucie nasze, jakie winniśmy oddać w obronie naszej Ojczyzny, musimy wychować zdrowe fizycznie jednostki, budzić chęć do czynów męstwa i odwagi, utrzymać karność w instynktach naszej polskiej młodzieży.

Za czasów niewoli, sokolstwo nasze na każdym kroku dawało dowody patrjotycznej działalności, za hartem ciała szedł hart ducha, który nie uginął się wobec wroga. Wróg czuł to dobrze i odwdzięczał się nam karami i procesami, mimo to duch sokoli rozwijał się dzięki najgorętszemu umiłowaniu ojczystej sprawy. Dziś czasy się zmieniły. My jesteśmy panami w naszym kraju i na naszej polskiej ziemi. Ciąży na nas jednak tak samo, jak dawniej, obowiązek czujności wobec wroga, obowiązek tem cięższy i odpowiedzialniejszy, że chodzi już o podtrzymanie w całości granic Rzeczypospolitej Polski i o Jej byt.

By przyczynić się do rozwoju Sokoła i pokazać jego żywotność na zewnątrz urządza Sokół rok rocznie publiczne przeglądy czyli t. zw. zloty dzielnicowe i okręgowe. Społeczeństwo ma wtenczas sposobn. obserwowania i podziwiania sprawności, karności i życia w naszej organizacji. Zloty są tem dla Sokoła, czem manewry dla wojska, tak jedno jak i drugie próbuje przez takie przeglądy swą siłę i sprężystość.

Zaledwie kilka dni dzieli nas od zlotu okręgowego, który odbędzie się w dniu 26 bm. w tutejszem mieście. Ambicją, staraniem i dążeniem każdego z nas, każdej druhny i druha, być musi, być powinno, by zlot w Nowemmieście przewyższył co do liczebności i jakości wykonania ćwiczeń, wogóle co do całej organizacji, wszystkie dotychczasowe zloty naszego okręgu. Powinniśmy dołożyć wszelkich starań, by zlot wypadł jaknajwspanialej. Jednem słowem czeka nas wszystkich wielka, doniosła zaszczytna, odpowiedzialna praca. Od nas zależeć będzie, jak się zlot uda, jaki będzie jego wynik. Dlatego powinniśmy się zabrać do intensywnej pracy, z całą energją, zapałem i wytrwałością, właściwą sokołom. Żywimy niezłomną nadzieję, że obywatelstwo miejscowe i okoliczne nie odmówi nam swego poparcia.

W tej myśli, w tej intencji wnosimy apel do wszystkich życzliwych idei sokolej: odmówmy sobie niejednej przyjemności i wolny czas poza obowiązkową pracą zawodową, poświęćmy na organizacje i przygotowanie do zlotu, pracując zgodnie ręka w rękę w tej myśli i w tym duchu, by zlot wypadł ku ogólnemu zadowoleniu, byśmy mogli pokazać innym gniazdom sąsiednich miast, że my, obywatele grodu ziemi lubawskiej, nie śpimy, lecz czuwamy i pracujemy wytrwale na niwie narodowej.

Zarząd Sokoła w Nowemmieście.

Benesz reprezentuje Czechosłowację przy podpisaniu paktu Kelloga.

Praga, 20. 8. Z końcem tygodnia minister spraw zagranicznych dr. Benesz uda się do Paryża, gdzie będzie reprezentował Czechosłowację przy podpisaniu paktu Kelloga. Z Paryża uda się min. Benesz do Genewy na sesję Ligi Narodów.

Venizoliści uzyskali znaczną większość i to 200 mandatów wobec 50 opozycyj.

Ateny, 20. 8. Obliczenia dokonane dziś przed południem o godzinie 11-tej, potwierdzają, że Venizoliści uzyskali olbrzymią większość głosów. Ostatnie wyniki głosowania znane będą jutro wieczorem.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 22 sierpnia 1928 r.

Kalendarzyk. 22 sierpnia, Sroda, Symforjana i Tymot.
23 sierpnia, Czwartek, Filipa i Benicjusza

Wschód słońca g. 4 — 31 m. Zachód słońca g. 18 — 47 m.
Wschód księżyca g. 11 — 49 m. Zachód księżyca g. 00 — 00 m.

Z miasta i powiatu.

Przyjęcie uczniów do 7-mej klasy gimnazjalnej.

Nowemiasto. Jak już donosiliśmy w części nakładu naszej gazety, ministerjum W. R. i O. P. pozwoliło na otwarcie 7-mej klasy w miejscowem progimnazjum i uzupełnienie go następnie do pełnego gimnazjum. Wobec tego zgłosić się mogą już teraz uczniowie do Dyrekcji miejscowego państw. neoklasycznego gimnazjum o przyjęcie do 7-mej klasy, którą już w tym roku się otwiera.

Dzień 3 września dniem rozpoczęcia roku szkolnego.

Ponieważ w bieżącym roku dzień 1-go września przypada na sobotę, przeto Ministerjum W. R. i O. P. wyjątkowo termin rozpoczęcia roku szkolnego 1928/29 w szkołach średnich, ogólno kształcących, seminarjach nauczycielskich i szkołach zawodowych przesunięto na poniedziałek, dnia 3 września 1928 r.

Kradzież kartofli z pola.

Nowemiasto. W nocy z 14—15 i 15—16 bm. skradziono z pola Juljana Pietrzykowskiego oraz Franciszka Lewalskiego, pierwszemu 5 ctr., drugiemu 3 ctr. kartofli. Sprawcy kradzieży jednej i drugiej są: Kasp. Fr. i Sul. Leon z Nowegomiasta. Sprawa skierowana została do Podprokuratury w Toruniu.

Z pobytu J. E. Najprzew. ks. Biskupa dr. Okoniewskiego.

Niem. Brzozie. 54 lat minęło od chwili, kiedy parafję tutejszą zwiedził ostatni raz jej Arcypasterz, aby poświęcić nowo-wybudowany kościół. To też radość wielka zapanowała wśród parafjan na wieść o przybyciu J. E. ks. Biskupa dr. Okoniewskiego. Pomimo tak trudnego dla wieśniaków czasu — czasu najgorętszego żniwa — starano się tak kościół jak i drogę do niego wiodącą, przybrać w szatę odświetną, aby swego Biskupa jak najgodniej przyjąć. Niemniej trudu i zabiegów poniósł miejscowy ks. proboszcz, chcąc ks. Biskupa przyjąć już w nowej plebanji.

Nareszcie nadszedł oczekiwany dzień 9 sierpnia, dzień przyjazdu ks. Biskupa. W godz. popołudniowych zgromadziła się spora rzesza parafjan ze swym ks. Proboszczem na czele w otoczeniu duchowieństwa z okolicy, aby przywitać swego Arcypasterza. Żywiołowem: Niech żyje! powitano wysiadającego z samochodu Dostojnego Gościa. Krótkiemi lecz wzruszającemi słowy witał Go wójt p. Żuralski z Nielbarka. Dwie dziewczynki w bieli wygłosiły stosowne deklamacje i wręczyły ks. biskupowi piękne bukiety kwiatów. Uroczystą procesją, wśród bicia dzwonów przez kilka bram drogą, obsadzoną i wysłaną zielenią, prowadził ks. Proboszcz swego Arcypasterza do tonącego w zieleni kościoła. Przy wstępie do świątyni odśpiewał miejscowy chór mieszany: „Ecce sacerdos magnus". Od ołtarza witał ks. Biskupa miejscowy duszpasterz, wyrażając radość parafji z przybycia Jego; poczem tenże serdecznie podziękował za tak miłe przyjęcie, za tę zieleń i serca otwarte. Następnie odbyła się procesja za umarłych i ks. Biskup udzielił 136 wiernym Sakramentu bierzmowania.

Wieczorem tegoż dnia zgotowała parafja swemu Gościowi przed plebanją serdeczną owację. Przy świetle lampjonów i sztucznych ogni, miejsc. chór „Chopin" zaśpiewał kilka pieśni; nastąpiły deklamacje, wśród których wyróżniała się nadzwyczaj śliczna deklamacja — jak przy przywitaniu, jednej, tak teraz — drugiej córeczki pp. Angryków z Bratuszewa. Podniosłemi słowy dziękował kierownik tutejszej szkoły p. Iwicki ks. Arcypasterzowi za radość i szczęście doznane z powodu Jego przybycia i zapewniał Go o wierności i przywiązaniu istniejących w parafji towarzystw do Kościoła katolickiego. Ks. Biskup znowu w słowach, ze serca płynących, dziękował za ten śpiew, zachęcając do niego, za te piękne deklamacje, za wszystkie wyrazy czci, za te niemilknące okrzyki: Niech żyje! i udzielił wszystkim swego apostolskiego błogosławieństwa.

Nazajutrz po odprawieniu przez ks. Biskupa cichej Mszy św., odbyła się katechizacja dzieci przez nauczycieli parafji i wizytacja kościoła. Szczególne uznanie wyraził kilkakrotnie Najprzew. ks. Biskup, ks. Proboszczowi i dozorowi kościelnemu za wybudowanie piękne i gustownej plebanji i ogrodzenia, które chce polecić jako wzór dla innych i zachęcał do dalszej pracy w tym kierunku. W dalszą drogę, do Kurzętnika, udał się ks. Biskup o godz. 5-ej po południu.

Kurzętnik. Z wielką radością ludność parafji Kurzętnickiej przyjęła wieść o przybyciu swego Arcypasterza.

Przyjazd Ks. Biskupa w towarzystwie ks. kapelana Pastwy i ks. proboszcza Zabrockiego z Niem. Brzozia nastąpił w piątek dnia 10 bm. o godz. 5-tej po południu. Przy tutejszej szkole powszechnej, przy której gmina Kurzętnik ustawiła bramę triumfalną, oczekiwały przybycia Najprzew. Ks. Biskupa bractwa kościelne z duchowieństwem, dzieci z białemi liljami oraz kilka małych dziewcząt, przebranych za aniołki, dozór kościelny, władze miejscowe, Kółko rolnicze ze sztandarem i Zjednoczenie Urzędników Kolejowych ze sztandarem, koło śpiewu oraz dziatwa szkolna i wielkie rzesze parafjan. Po chwili radosnego wyczekiwania zawarkotał samochód, a zaraz potem wysiadł z niego Dostojnik Kościelny, witany gromkim okrzykiem „Niech żyje". Następnie w imieniu gminy, witany był ks. Biskup przez miejscowego wójta p. Wintera krótkiem przemówieniem, potem powitała Jego Ekscelencję 4-letnia córeczka państwa Banaszewskich, ubrana jako aniołek, rozrzewniająco — udatnim wierszykiem, wzbudzając podziw u wszystkich a także u Jego Eksc., wręczając równocześnie ks. Biskupowi bukiet kwiatów z białych róż. Przy dźwiękach orkiestry z pieśnią „Kto się w opiekę" wyruszył pochód do świątyni, którą na ten dzień bogato i pięknie girlandami ozdobiono. Kurzętnik sam przybrał na ten dzień szatę odświetną, przystroiwszy swe domy wieńcami, girlandami i chorągwiami kościelnemi i narodowemi, a poszczególne gminy wzgl. towarzystwa poustawiały 8 bram triumfalnych. Szczególnie piękna była brama triumfalna, zbudowana przez mieszkańców Krzemieniewa, której wykonanie niemało zabiegów kosztowało. Gdy ks. Biskup wstępował do świątyni, chór odśpiewał na cztery głosy „Ecce sacerdos magnus".

Potem powitał Dostojnego Gościa miejscowy ks. adm. Dambek. Po przemówieniu ks. administratora odezwał się Arcypasterz w serdecznych słowach do parafjan. Następnie po odprawieniu procesji za zmarłych i błogosławieństwie z Przenajśw. Sakramentem udano się w procesji do ślicznie na ten dzień przyozdobionej plebanji. Po chwili odpoczynku Najprzewielebniejszy ks. Biskup udzielił Sakramentu Bierzmowania 211 osobom. Dnia następnego przed południem odbyła się katechizacja dzieci szkolnych i zwiedzenie nowoutworzonych parafij Gwiździny i Pacółtowo. Wieczorem zaś odświętnie przybrane domy w Kurzętniku zalśniły w powodzi świateł piękną iluminacją. Towarzystwa zaś urządziły pochód z lampionami i pochodniami dookoła rynku przy dźwiękach orkiestry, udając się następnie do rzęsiście iluminowanej plebanji, gdzie nastąpiły śpiewy, deklamacje i przemówienia.

Radomno. Czarne chmury zaciągają horyzont północny, a ociężałym krokiem idzie wędrownik, starzec siwowłosy. W jednej ręce trzymając laskę, jedyną podporę swych osłabionych sił, w drugiej jakiś tłomoczek, zapewnie okruszyny chleba, otrzymanego z litościwych rąk. Już szaro się robi, gdy ów wędrownik, a raczej tułacz, zbliża się do wioski Radomna. Naraz staje, gdyż droga wydaje się mu jakaś niesamowita. Podnosi głowę i widzi prawie obok strumyka, który właśnie w tym miejscu przecina szosę, wgórze ustawiony krzyż. Oczy przeciera, gdyż pojąć nie może, dlaczego ta Boża Męka pomiędzy niebem a ziemią zawieszona, a nie, jak wszystkie inne, na przydrożku, aby każdy chrześcijanin mógł pokłon jej oddać... Starzec idzie dalej, lecz po chwili znów natrafia na coż niesamowitego, coś, co nastraja jakoś uroczystoście, podnosi głowę, lecz ze wzruszenia nie jest w stanie odczytać napisu. I dalej idzie ów starzec i znów po raz trzeci przystaje i spogląda lękliwemi oczyma, czy aby wzrok go nie myli; pomimo że nosi on na swych barkach kilka dziesiątek, to jednak jakieś wzruszenie opanowało jego zmysły. Podnosi on mimowolnie oczy w górę i tu odczytuje napis „Służyć chcemy".

Już dłużej nie umie ukryć swego wzruszenia i pyta pierwszego przechodnia, co to wszystko ma znaczyć. „Otóż słuchajcie, dziadku: Dziś przyjechał do nas Biskup, a te rzeczy co Was tak wzruszają, to są bramy triumfalne. Brama pierwsza z krzyżem podniesionym między ziemią a obłokami jest właściwym hołdem dla Tego, który nam dziś właśnie przysyła swego Namiestnika, a któremu my służyć chcemy". Teraz zrozumiał starzec tułacz wszystko i oczy jego zajaśniały promieniem radości: „Więc to Najprzew. ks. Biskupa gości parafja Radomno w swem kościółku, oh, jaki ja szczęśliwy, żem przybył właśnie na ten dzień do tego miejsca. Bóg Wam zapłać, drogi człowieku, za pouczenie; ja pośpieszę teraz do kościółka aby Panu Bogu podziękować za szczęście doznane. I przechodzi jeszcze obok wielu bram powitalnych, aż nareszcie staje pod drzwiami kościoła. Kościółek pełen jest wiernych, iż trudno jest starcowi wcisnąć się do wnętrza, lecz wierni, widząc staruszka, ustępują mu i tenże zwolna podchodzi w środek kościo-

---

EMIL RICHEBOURG. 56

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

Hrabia był dziwnie pomieszany i zakłopotany. Chciał widocznie wystąpić z czemś ważnem, a nie wiedział, od czego ma zacząć!

Po długiem szukaniu po głowie frazesu odpowiedniego na początek, zagadał:

— Stałeś się prawie niewidzialnym, kochany przyjacielu... nie można się nigdzie spotkać z tobą.

— Żona moja lubuje się w kółku jak najściślej rodzinnem.

A ty dotrzymujesz jej towarzystwa?

— Naturalnie.

— Bardzo słusznie. Tylko że tak zasklepiwszy się w domu własnym, nie wiesz wcale, o czem mówią w Paryżu.

— Czasem i do nas samotników doleci jakieś słabe echo waszych ploteczek. Jakaż teraz ważna wiadomość jest na porządku dziennym w salonach?

— Rozpowiadają najprzód jedni drugim, że twoja córka wychodzi za Borsenne'a.

— Ho! ho! — baron potrząsł głową — toć świat od tym względem wie więcej niż ja!

— Czyżby rozpuszczono wieść fałszywą i bezpodstawną?

— Tego nie mówię... chociaż mam wszelkie prawo dziwić się, skąd już obcy mogą o tem wiedzieć... Jeszcze dziś z rana, nie przyśniło mi się nawet o czemś podobnem. Dopiero przed chwilą wystąpił Borsenne rzeczywiście z formalnem oświadczeniem o rękę Joasi. Dotąd atoli nie są jeszcze po ślubie.

— A! — bąknął Sirmaise, dziwnie zafrasowany.

— I cóż tam więcej słychać pomiędzy wami? — baron spytał z uśmiechem dobrodusznym.

— To, z czem teraz mam wystąpić, jest wiadomością o wiele poważniejszą. Chciej mi wierzyć, mój drogi, że potrzebuję przypomnieć sobie, ile lat serdecznej zażyłości łączy nas nawzajem, aby zdobyć się na odwagę i wypowiedzieć wszystko przed tobą, bez ogródek. Ręczę atoli, że uczyniłbyś tak samo w podobnym wypadku... Dodają poufnie... na ucho jedni drugim... że jeżeli pana de Précourt poślubia Borsenn'ea, to z powodu, że to małżeństwo stało się nieodzownem...

— Co? co? nieodzownem?... Nie rozumiem! — baron stanął jak wryty.

— Zaręczają, że twoja córka drogi mój przyjacielu, odwiedza potajemnie Borsenn'a.

— Infamja! — krzyknął baron.

— Widziano ją u niego...

— Kłamstwo!... Sirmaise, jesteś moim przyjacielem od lat dziecięcych... Oh! musisz chyba nim być, skoro nie wahałeś się zadać mi ciosu tak straszliwego! Wymień mi nazwisko tego podłego, nikczemnego oszczercy... Wypoliczkuję łotra publicznie!... Morbleu! jeszcze dzięki Bogu, potrafię nadziać go później na ostrze mojej szpady!

— Uspokój się kochany przyjacielu i słuchaj dalej cierpliwie: Kilku znajomych Borsenne'a, zaproszeni do niego na kawalerskie śniadanko, widzieli następnie pannę de Précourt, wychodzące na ganek, z Borsenne'a gabinetu.

— Wszyscy, jak są, kłamią bezwstydnie!

— A czy uwierzysz, gdy ci powiem, że widział ją na własne oczy wraz z innymi mój syn najstarszy Gaston?

— Twój syn! twój syn! — baron pobladł śmiertelnie.

— Znasz go, wiesz, że jest on wcieleniem honoru. Zginąłby raczej, zanimby miał popełnić czyn podły, jakim jest każde oszczerstwo. Córkę twoją kochał zawsze jakby jedną z sióstr swoich, a Jerzy Lambert jest również jego druhem najserdeczniejszym. Otóż, Gaston widział pannę de Précourt, wychodzącą od Borsenne'a. Mówiąc mi o tem, płakał z wściekłości bezsilnej, klnąc duszę i ciało, że więcej noga jego nie postanie u tego człowieka! (C. d. n.)

ła. Tu widzi świątynię Pańską ustrojoną zielenią, wieńcami poprzeciąganemi od muru do muru; widzi niezliczoną ilość świateł na ołtarzach w świecznikach i wzdłuż przystrojonych murów wewnętrznych. Gdy tak jeszcze rozmyśla, słyszy głos potężny: „Przychodzę do Was, aby Was błogosławić! Przychodzę do Was, aby błogosławić Wasze domy, Wasze role, Wasze rzemiosła, Wasz zawód! Przychodzę do Was, aby błogosławić ojców i żony, rodziców i dzieci. starców i wszystkich tu obecnych. Przychodzę do Was, aby błogosławić i tych, których już niema między Wami i tych, którzy tam odpoczywają na cmentarzu!" I długo jeszcze ksiądz Biskup rzucał ziarno słów Bożych w serca parafjan, lecz ów starzec nic więcej już nie słyszał, boć serce jego rozrzewnione było do łez w urocz. nastroju tak potężnej chwili. I zaprawdę, chyba najzatwardzialsze serce skruszyć się musi na widok tak wielkiej uroczystości. Wychodząc z kościoła w procesji do plebanji, Ks. Biskup błogosławił wszystkich, a czoła wiernych schylały się pokornie, dziękując Panu Bogu za łaskę udzieloną.

Dzieciobójstwo.

v **Rybno.** Dnia 10. 8 rb. udała się A. Karbowska w towarzystwie 16-letniej M. Hercig, obie z Rybna, w porze popołudniowej po chróst do lasu. Tam w pewnej chwili K. oddaliła się od swej towarzyszki w głąb lasu. Tam porodziła dziecko płci żeńskiej i zaraz po porodzie umyślnie je uśmierciła przez uduszenie, następnie wygrzebała około 30 cm. głęboki dołek, do którego wrzuciła dziecko, zakrywszy ziemią, a wierzch pokryła chróstem i przydusiła trzema kamieniami poczem udała się do domu, gdzie przez 6 dni zdołała ukryć w tajemnicy swój poród i dzieciobójstwo. W toku dochodzeń w zupełności przyznała się do winy i wskazała miejsce zagrzebania dziecka, które zabezpieczone zostało dla odbycia sekcji zwłok, która nastąpiła w dniu 17 bm. Na podstawie wyniku tejże oraz przyznania się do winy K. została zaaresztowana i odstawiona do Sądu Powiatowego w Lubawie.

Z Pomorza.

Uroczystość Święta Żołnierza Polskiego.

q **Lidzbark.** Nigdy jeszcze nie obchodził Lidzbark tak uroczyście święta Żołnierza Polskiego i zarazem ósmej rocznicy „Cudu nad Wisłą", jak w tym roku. W przeddzień uroczystości we wtorek wieczorem o godzinie 8-mej odbył się capstrzyk przy dźwiękach orkiestry 67 pp. i z udziałem jednej kompanji 14 pp. Capstrzyk szedł następującemi ulicami z siedzibą sztabu dywizji w szkole powszechnej, ulicą 47 pułku, Ogrodową, Sądową, Stare Miasto, Przedmieście św. Jana i zpowrotem na Plac Hallera. Tu odebrał raport zastępca dowódcy dywizji p. pułkownik Jatelnicki. Następnie odegrała orkiestra jeszcze kilka utworów, poczem formacje wróciły do swych siedzib. Nazajutrz rano odbyła się w poszczególnych formacjach uroczysta pobudka. Kulminacyjnym punktem uczczenia zwycięstwa z r. 1920 była uroczysta Msza polowa na polach między Lidzbarkiem a Ciborzem przy Głównym Dworcu. Organizacje P. W. i inne towarzystwa ruszyły pochodem z Nowego Rynku z orkiestrą Straży Pożarnej na czele na Mszę św. Wojsko i organizacje ustawiły się czworobokiem przyczem organizacje tworzyły czwarty bok po stronie ołtarza. Dowodził wojskiem ppłk. p. Tarczyński, dowódca 67 p. p. Punktualnie o godz. 9.30 przybył w zastępstwie dowódcy dywizji płk. p. Jatelnicki, któremu złożono raport. Następnie odbyło się, przy dźwiękach hymnu narodowego uroczyste wniesienie chorągwi. Po przeglądzie wojsk przez płk. Jatelnickiego udały się poczty sztandarowe przed ołtarz. Naliczono kilkanaście sztandarów różnych organizacyj. Mszę św. odprawił kapelan wojskowy ks. Federowicz. Kaplan, wznosząc ręce do Pana Zastępów, dziękował za łaskę, okazaną narodowi w r. 1920, pochyliło czoło wojsko, obnażały się szable, padały uroczyste salwy, płynęły hymny muzyki a na jasnym nieba grał swą pieśń motor płatowca wojskowego. Hołd Stwórcy składały wszystkie stany, wojsko i organizacje P. W. Po ewangelji św. wygłosił ks. kapelan Tedorowicz piękne kazanie, zastosowane do uroczystości tego dnia.

Po Mszy św. udzielił ks. kapelan błogosławieństwa dowództwu i wojsku. Następnie przemówił do wojska pułk. Jatelnicki o znaczeniu tego uroczystego dnia dla żołnierza polskiego, kończąc okrzykiem na cześć prezydenta Rzplitej Pol. i naczelnego wodza Marsz. Piłsudskiego. Okrzyk powtórzyły tysiące ust wojska i zebrana ludność. Następnie wręczył pułk. Jatelnicki chorążemu Wawrzynowiczowi z 67 p. p. bronzowy krzyż zasługi za jego pracę na polu administracji wojskowej. Po sprezentowaniu przez wojsko broni i odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę, ściągnieto sztandar. W międzyczasie zebrała się na Placu Hallera niezliczona ilość obywatelstwa, aby przyjrzeć się defiladzie. Na specjalnie zbudowanej trybunie, zajęli miejsca pułk. Jatelnicki, oficerowie sztabu, starosta p. Olszewski. burmistrz p. Rochon oraz zaproszeni obywatele miasta i okolicy. Defiladę prowadził ppułk. Tarczyński. Orkiestra ustawiła się naprzeciw trybuny. Dziarskim krokiem przedefilowały oddziały wojskowe, piechota i artylerja. Serce każdego widza radowało się, widząc dziarską postawę naszych dzielnych żołnierzy. Za wojskiem maszerowały oddziały P. W. pod dowództwem oficera instrukcyjnego na powiat brodnicki por. p. Michniewskiego. Kto widział dzielną postawę tej naszej młodzieży, wie, że spokojni możemy być o losy naszego państwa. Szczgólnie podobały się harcerki chorągwi pomorskiej, obozującej pod Lidzbarkiem. W defiladzię brały udział towarzystwa z sąsiednich miast i z dalszej okolicy z Nowegomiasta, z Brodnicy, z Lubawy, z Mszana itd. Po południu odbyły się w poszczególnych formacjach zabawy żołnierskie. Lidzbark szczególnie radośnie witał wojsko w tym dniu, wiedząc, że tylko dzięki zwycięstwu naszego wojska w sierpniu 1920 r. miasto nasze zostało wyzwolone od bolszewików. Uroczystość ta wywarła na wszystkich miłe wrażenie, którego nic zatrzeć nie zdoła.

Nieszczęśliwy wypadek.

q **Lidzbark.** W ub. poniedziałek zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który z łatwością mógł być powodem śmierci dwojga ludzi. Na szosie z Lubawy do Lidzbarka jechali na jednym rowerze z zawrotną szybkością małżeństwo L. Ostrowscy z Nowego Zielunia. Przy zjeżdżaniu z górki pod lasem lubawskim do miasta złamała się rama roweru tak, że jeżdzy spadli na środek szosy. Leon Ostrowski doznał silnych porażeń na głowie i rękach i straeił przytomność, żona jego doznała silnego wstrząsu mózgu. Pierwszej pomocy udzielił rannym lekarz p. Dr. Kurzętkowski. Poczem odwieziono ich do miejskiego szpitala. Jest to przestroga dla rowerzystów aby nie jechali z tak wielką szybkością na rowerze, który nie wytrzyma ciężaru dwójka osób.

Ostatnie wiadomości z dnia 21. 8.

Krętactwa litewskie. — Waldemaras znów odrzuca propozycję polską.

Warszawa. We wtorek wieczorem powrócił radca Szmulakowski do Warszawy i zdał sprawę z przeprowadzonej rozmowy z Waldemarasem p. ministrowi Zaleskiemu oraz wręczył odpowiedź W., która streszcza się w tem, że Waldemaras odrzuca propozycję Zaleskiego co do odbycia konferencji tak w Królewcu jak i w Genewie, motywując ją rzekomym brakiem czasu z powodu bliskości konferencji Rady Ligi Narodów w Genewie. Waldemaras zgadza się na odbycie konferencji polsko-litewskiej, ale dopiero po ukończeniu posiedzenia Rady Ligi Narodów w Genewie.

Co pisze o stanowisku Waldemarasa prasa czechosłowacka?

Praga. „Czechosłowacka Republika", omawiając spór polsko-litewski, winę całkowitą przypisuje Litwie i Waldemarasowi, który czyni wszystko, aby pertraktacje nie doprowadziły do skutku. Takie stanowisko szkodę największą przynosi Litwie, ale służy interesom dwom jej sąsiadom.

Wycieczka grupy posłów „Wyzwolenia" w Pradze.

Praga. Dziś przybyła tu grupa parlamentarna ze stronnictwa „Wyzwolenie" do Pragi z posłem Malinowskim na czele.

Grupa japońskich zawodników z igrzysk olimpijskich w Warszawie.

Warszawa. We wtorek, dnia 21 bm. przejeżdżała przez Warszawę grupa japońskich uczestników igrzysk olimpijskich, w liczbie 38 osób. Po krótkim pobycie, udadzą się oni przez Moskwę do rodzinnego swego kraju.

W czwartek lub piątek przybędzie również sławna japońska zawodniczka z igrzysk olimpijskich Hitomi do Warszawy, gdzie pobawi kilka dni.

Zjazd b. więźniów ideowych.

Warszawa. W listopadzie rb. odbędzie się zjazd byłych więźniów ideowych z r. 1914—21.

Komitet, który się wyłonił z zeszłorocznego zjazdu, opracował szczegóły programu. Ze zjazdem połączona będzie wystawa pamiątek więziennych. Wszyscy, którzy posiadają odnośne notatki, druki, listy itd. winni je zadeklarować pod adresem Kancelarja wojskowa p. Prezydenta Zamek Warszawa.

*

Lwów. Otwarcie Targów wschodnich we Lwowie nastąpi dnia 2 września.

Rzekoma tajna klauzula między Czechosłowacją a Watykanem.

Praga. „Wieczorne Listy" podają, jakoby między Czechosłowacją a Watykanem istniała tajna klauzula, mocą której Czechosłowacja zobowiązuje się popierać Watykan w sprawie wejścia tegoż w skład Ligi Narodów. Wymienione pismo atakuje o to ostro ministra Benesza.

Atak socjalistycznego „Vovärtsa" na szwagra Streesemanna.

Berlin. W niemieckich kołach politycznych pewną sensację wywołał ostry atak socjalistycznego Vorwärtsa przeciw szwagrowi Stresemanna Kiefeldowi, administratowi dóbr księcia Hohenlohego w Sławęcinie na Śląsku.

W naczelnym artykule, opartym na jakichś dokumentach, zarzuca Vorwärts szwagrowi Stresemanna wyzysk oraz nieludzkie obchodzenie się z robotnikami.

Zjazd delegacyj międzynarodowej unji parlam.

Berlin. W dniu dzisiejszym przybyły do Berlina delegacje poszczególnych parlamentów na zjazd międzynarodowej misji parlamentów.

Miasteczko Ingberg, położone w Palatynacie ogłosiło niewypłacalność.

Berlin. Miasteczko Ingberg, położone w Palatynacie, na pograniczu francusko-niemieckiem ogłosiło niewypłacalność. Wiadomość o tem w całych Niemczech wywołała niemałą sensację.

*

Wiedeń. Tutejsze dzienniki donoszą ze Stokholmu, że przeciw zamiarowi nadania jednej z wysp albo szczytowi góry na Spicbergu nazwy szwedzkiego uczonego badacza bieguna północnego Malgrema, powstała silna opozycja, która znajduje powszechne uznanie.

Osobiste.

q **Lidzbark.** W ub. poniedziałek odbył się w kościele farnym w Lidzbarku ślub córki przemysłowca Markowskiego Moniki z panem Franciszkiem Szymańskim. Aktu ślubnego dokonał ks. wikary Krefft. Kościół przepełniony był wiernymi, którzy dali w ten sposób wyraz swej sympatji dla Nowożeńców. Gości weselnych podejmowali rodzice Panny Młodej z iście staropolską gościnnością. Szczęść Boże Młodej Parze.

Utonął przy kąpaniu.

Pokrzydowo. W piątek około godziny 2 po poł. utopił się przy kąpaniu w stawie wiejskim uczeń gimnazjalny 4-tej klasy 14-letni Henryk Zowczak z Brodnicy.

Dla braku pieniędzy na wódkę, targnął się na własne życie.

Niedźwiedź, pow. wąbrzeski. Onegdaj rano w piwnicy młyna w Niedźwiedziu zastrzelił się wystrzałem z rewolweru 23-leni Otto Kastrau, syn właściciela młyna. Powodem samobójstwa było brak pieniędzy na wódkę. Samobójca oddawał się pijaństwu — dotychczas na wódkę starczyło, jednakże gdy pieniądze się wyczerpały, domagał si od swego ojca, by ten mu dał na hulatykę.

Gdy ojciec odmówił dania pieniędzy, nieszczęśliwica targnął się na swoje życie — wystrzałem z rewolweru. Pospieszono mu natychmiast z pomocą, ale ratunek okazał się zbyteczny, gdyż śmierć nastąpiła prawie momentalnie.

Kupił własne żyto od złodziei.

Toruń. Pewien handlarz zbożowy kupił od złodziei za tanie pieniądze żyto, pochodzące z kradzieży. Jakież niemiłe było jego zdziwienie, kiedy dowiedział się od policji, że kupił żyto, skradzione przed pewnym czasem z jego własnego śpichlerza. Jeszcze więcej niemiła będzie rozprawa sądowa, na której staną jako oskarżeni tak złodzieje jak i niefortunny paser... własnego zyta.

Straszna katastrofa automobilowa.

Kraków. Donoszą z Jasła, że wczoraj na moście między Biesiem a Libuszem w powiecie jasielskim wydarzyła się katastrofa automobilowa.

Auto prowadzone przez szofera Golenia, wiozące trzy osoby, wjechało przy omijaniu jadącej fury na poręcz, którą wyłamało i wpadło wraz z jadącymi do rzeki z wysokości około 7 metrów.

Skutki wypadku były fatalne. Szofer doznał zgniecenia klatki piersiowej i zmarł w kilka chwil po wypadku. Reszta zaś pasażerów z ciężkiemi lub mniej ciężkiemi obrażeniami została odwieziona do szpitala w Gorlicach.

Dolary dla Idzikowskiego i Kubali.

Nowy Jork, 19. 8. Na olbrzymim meetingu polskim w Nowym Jorku wszystkie wielkie organizacje polskie w Ameryce oświadczyły gotowość współpracy przy organizowaniu nowego lotu transatlantyckiego Idzikowskiego i Kubali.

Na meetingu obecny był wiceprezydent Warszawy p. Borzęcki.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu uchwalono przeznaczyć natychmiast 12 tysięcy dolarów na przygotowanie lotu i zawiadomić o tej uchwale natychmiast lotników polskich, przebywających w Paryżu.

P. Marszałek Piłsudski przybył do Rumunji owacyjnie witany.

Bukareszt, 20. 8. Dziś o godz. 15-tej p. Marszałek Piłsudski przybył do miejscowości Perisz, gdzie w imieniu rządu rumuńskiego powitany został przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewn. p. Tataresco.

Licznie zebrana publiczność zgotowała p. Marszałkowi owacyjne przyjęcie.

Komunikat.

W miesiącu sierpniu 1928 r. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1. do 15 sierpnia 1928 r. podatek przemysłowy od obrotu za miesiąc lipiec 1928 od przedsiębiorstw prowadzących księgi handlowe. —

2. do 15 sierpnia 1928 r. wpłata zaliczki od obrotu za II kwartał 1928 r. w wysokości $^1/_5$ wymierzonego podatku za 1927 r.

3. do 31 sierpnia 1928 r. podatek od nieruchomości miejskich i od niektórych wiejskich za II kwartał 1928 r.

4. do 31 sierpnia 1928 r. podatek od lokali za III kwartał 1928 r.

5. podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni licząc od dnia dokonania potrącenia,

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności na miesiąc sierpień 1928 r.

Do podatków ad 1 i 2 14 dniowym termin ulgowy przewidziany ustawą nie ma zastosowania.

Podatki niepłacone w powyższych terminach podlegają bezwłocznej egzekucji wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

Urząd skarbowy Podatków i Opłat skarb. w Brodnicy.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 20. 8.
Płacone w złotych za 100 kg.

Żyto nowe (suche)	33.75—35.25
Pszenica	42.00—44.00
Jęczmień browarowy	36.50—38.50
Owies nowy	32.50—34.50
Mąka żytnia 65 proc.	52.50—
Mąka żytnia 70 proc.	50.50—
Mąka pszenna 65 proc.	64.50—68.50
Otręby pszenne	27.50—28.50
Otręby żytnie	27.00—28.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Kurs dolara.

Warszawa, 20. 8. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64.
na Warszawę 57.47—57.77.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W poniedziałek, dnia 20. bm. o godz. 6-tej z rana zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, kochany teść i najukochańszy dziadus

ś. p.

Władysław Dąbrowski

przeżywszy lat 74.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Lubawa, dnia 20. sierpnia 1928 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek, dnia 23. bm. o godz. 9 z rana z domu żałoby, następnie pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

W poniedziałek, dnia 20. bm. o godz. 7 wieczorem zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. ś. p.

Wincenty Glibowski

przodownik Straży Granicznej.

W Zmarłym tracimy szczerego i życzliwego Kolegę i serdecznego Przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

Radomno, dnia 22. VIII. 1928 r.

Placówka Straży Gran. Radomno.

W piątek, dnia 25. o godz. 9 odbędzie się Msza św. w kościele parafjalnym w Nowemmieście, a następnie pogrzeb z kostnicy szpitala powiatow. na cmentarz w Nowemmieście.

Magistrat m. Lubawy ogłasza niniejszem

PRZETARG

na prace brukarskie

ul. Grunwaldzkiej około 1350 m² półbruczku. Kaucję w wysokości 5% od objektu potrąca się przy wypłatach.

Oferty złożyć należy do **dnia 25-go sierpnia 1928 r. do godz. 12-tej w południe.**

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferentów.

MAGISTRAT

(—) Pater, burmistrz.

Przetarg na dzierżawę majątku pow. Łąkorek.

Dnia 3-go IX. 1928 r. godzina 13-ta w Nowemmieście nad Drwęcą na sali posiedzeń Sejmiku Powiatowego odbędzie się ustny przetarg otwarty na dzierżawę majątku powiatowego Łąkorek z częściowym inwentarzem żywym i żelaznym, obszaru około 630 ha, w czem ziemi ornej około 340 ha, wody około 173 ha, łąk około 80 ha, reszta lasu, pastwisk i nieużytków. Reflektanci winni złożyć w Powiatowej Kasie Komunalnej w Nowemmieście do dnia 3. IX. 28 r. godzina 12-ta wadjum w wysokości 10.000 zł w gotówce lub państwowych papierach wartościowych. Bliższe warunki dzierżawy można otrzymać w biurze Wydziału Powiatowego w godzinach urzędowych po wpłaceniu do Powiatowej Kasy Komunalnej zł 1 — za odbitkę. Wybór dzierżawcy zastrzega sobie Wydział Powiatowy. Zezwoleń na zwiedzenie majątku udziela biuro Wydziału Powiatowego w godz. urzędowych.

Nowemiasto, dnia 13. sierpnia 1928 r.

Starosta Powiatowy

A. Bederski.

I-letni i 2-letni

NARYBEK LINA

oraz I-letni narybek karpia-lustrzaka

oddaje dom. Montowo,

poczta i stacja kolejowa Montowo, telefon nr. 4.

Uw. ilość narybku ograniczona; zlecenie wcześniejsze z zadatkiem zabezpiecza dostawę. Odbiór **na jesieni** w terminie, jaki się jeszcze poda, w naczyniach możliwie własnych. Przewodnik do przewiezienia narybku niezbędny.

Baczność! Baczność! Rolnicy!

Po cenach hurtownych **Oleje** Po cenach hurtownych

Amerykańskie i krajowe.

dostawa beczkowa także i w każdych innych ilościach w najlepszych gatunk.

Olej Maszynowy — Centryfugowy — Podłogowy i do palenia

Olej Motorowy — Cylindrowy — Samochodowy

Olej Traktorowy

Smar na osie **Tłuszcz tavotta**

Tran do skóry **Wosk** do pasów

Karbolineum — Benzynę

poleca

A. ZALEWSKI, Drogerja,

handel Farb — Tapet — Lakierów.

NOWEMIASTO, Rynek, telefon 63.

Tomasówkę

Kainit, Sól potasową, Superfosfat, Azotniak

mam na składzie i polecam po cenach najtańszych i na dogodnych warunkach kredytowych.

W. Nowaczyk, Nowemiasto tel. 100

USPULUN

i

siarczan miedzi

(kamień niebieski)

do bejcowania pszenicy

poleca

J. Cieszyński,

Drogerja i skład farb,

Nowemiasto, telefon 62.

WĘGIEL

górnośląski

z dobrych kopalń

od zł. 22,90

za tonnę (20 centnarów)

poleca

Centrala Rolnicza

Wejherowo

Telefony 65 i 19

Zastępstwo koncernów.

Sprzedam od zaraz moje

60 morgowe gospodarstwo

z martwym i żywym nadkompletnym inwentarzem, w dobrej kulturze, 10 minut od miasta Lubawy, przy szosie położone.

Edward Stalla.

Wiadomości można zasięgnąć u

A. Jaroszewskiego,

Skład obuwia

Lubawa, ul. Warszawska 3.

Unieważniam

weksel

przezemnie wystawiony z podpisem p. **Konstantego Grzywacza z Lubawy.**

Antoni Wróblewski,

Tuszewo.

Z powodu choroby **sprzedam** zaraz

gospodarstwo

16 morgów dobrej ziemi, z masywnemi budynkami i dobrym inwentarzem.

B. BORKOWSKI,

Fitowo, powiat lubawski, poczta Biskupiec.

KAWALER,

wzorowy rolnik lat 26 z wykształceniem z majątkiem 10 000 zł poszukuję znajomości panien w celu matrymonjalnym. Pośrednictwo mile.

Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy" pod „Ideał".

Kto udziela lekcyj pisania na maszynie?

Zgł. przyjmuje eksp. „Drwęcy".

W niedzielę, dnia 19-go bm. **znaleziono na szosie ze Skarlina do Nawry**

damski rower.

Właścicielka lub właściciel roweru może go odebrać za zwrotem kosztów u

K. Kwiatkowskiego,

w Skarlinie.

Za nadesłane nam telegramy i życzenia z okazji ślubu naszego, składamy jaknajserdeczniejsze

podziękowanie.

Władysław Mówka z żoną

z domu Jakubowska.

Bratjan, w sierpniu 1928 r.

Podaję jeszcze raz do publicznej wiadomości, że **z dniem I. października wyprowadzam się do Sopot** i wzywam wszystkich

moich dłużników

do uregulowania swych spraw. Kto do tego czasu nie ureguluje rachunków lub nie zgłosi się **oddam wszelkie jego sprawy adwokatowi.**

CARL HIRSCH, Nowemiasto

BACZNOŚĆ!

Podaję do łaskawej wiadomości, żeby nikt od mego **męża Licznerskiego Bolesława**

nie kupował i nie pożyczał,

bo ja za nic nie odpowiadam, ponieważ jestem z mężem w rozwodzie.

FRANCISZKA LICZNERSKA,

Prątnica.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam każdego, ażeby mojej żony, która mnie złośliwie opuściła, na moje nazwisko nie utrzymywał lub udzielał jej kredytu, ponieważ ja za nią **nie odpowiadam**

Antoni Zubrowski,

Zielkowo.

Potrzebna od I-go września rb.

SŁUŻĄCA.

LUDWICKA, Nowemiasto,

ul. Sobieskiego.

SŁUŻĄCA

do wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz.

Górecka,

Nowemiasto, Sobieskiego 5.

SŁUŻĄCA

do wszelkich prac domowych i umiejąca gotować potrzebna do

plebanji Radomno.

Dom. Mortęgi

pow. lubawski

poszukuje natychmiast

1 dziewczynę

do kuchni,

1 dziewczynę

do wszelkich robót domowych.

UCZNIA

przyjmie od zaraz

N. ORLIKOWSKI,

mistrz ślusarski

Nowemiasto obok elektrow.

Potrzebny od I-go IX. rb.

PASTERZ

z dwoma zaciągami i dojem.

Wachowski, Nowydwór

W niedzielę, dnia 26. bm.

odbędzie się

w Wawrowicach

zabawa taneczna

o godzinie 6-tej po poł.

na którą uprzejmie zaprasza

Oberżysta.

Nielbark.

W niedzielę, dnia 26. bm.

odbędzie się

zabawa taneczna

na sali p. **Groszkowskiego o godzinie 5-tej po poł.** na którą uprzejmie uprasza wszystkich.

Młodzież.

W niedzielę, dnia 26-go sierpnia rb. o godz. 6-tej po południu odbędzie się **w ogrodzie p. Kliniewskiego w Linówcu**

zabawa taneczna

w razie niepogody **na sali** u tegoż, na którą uprzejmie zaprasza

Młodzież.

Tow. Młodzieży Katolickiej w Rożentalu

urządza **dnia 26. VIII. rb.**

ZABAWĘ

taneczną

z rozmaitemi niespodziankami na sali p. **Modrzewskiego o godz. 5-tej po południu.**

O liczny udział prosi

Zarząd.



Kto chce

korzystnie sprzedać jakikolwiek interes, gospodarstwo, rolę lub domostwo

niech ogłasza w

„Drwęcy"

KARTY

do gry

poleca

Księgarnia „Drwęcy".

Tapety

poleca

Księgarnia „Drwęcy".